Cena numeru 10 gr.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

SAMODZIELNOŚĆ

Dwutygodnik, poświęcony sprawom samodzielności kulturalno-gospodarczej

ROK III — WYCHODZI 1 i 15 KAŻDEGO MIESIĄCA. — KRAKÓW, DNIA 15 Kwietnia 1937 r. — Nr. 8

GODŁO: Bez niezależności kulturalnej i gospodarczej nie będzie niepodległości politycznej

ZAGADNIENIE RZEMIOSŁA

Wiadomo już z dzienników, że prezes Związku Izb Rzemieślniczych, poseł A. Snopczyński, zgłosił w Sejmie projekt zmiany obowiązującej ustawy przemysłowej, która mimo kilku już nowel wykazuje ciągle znaczne braki, uniemożliwiając prawidłowy rozwój tak ważnej gałęzi życia gospodarczego, jakim jest rzemiosło.

Nie zamierzamy wchodzić w szczegóły ustawy, ani też projektowanych przez Izby Rzemieślnicze zmian, które niewątpliwie są słuszne i pożądane, skoro świat rzemieślniczy, niezadowolony z istniejącego stanu rzeczy, uznał za stosowne tych zmian się domagać. Pragniemy jedynie zwrócić uwagę na zagadnienie natury zasadniczej, które powinno być uwzględnione przy rozstrzyganiu spraw, związanych z rzemiosłem.

Zagadnieniem tym to wychowanie młodego pokolenia rzemieślniczego, **które powinno być otoczone większą niż dotychczas opieką zarówno ze strony rządu i społeczeństwa, jako też pracodawców rzemieślniczych.** Musimy należytym postawieniem tej sprawy doprowadzić do tego, by do rzemiosła szły nie wybiórki i wypędki ze szkół, lecz młodzież zdolna, przedsiębiorcza i należycie wykształcona. Nastąpi to wówczas, gdy będzie się młodzież rzemieślniczą należycie traktować, otaczać opieką prawną i społeczną, zakładać dla niej bursy, ogniska, świetlice i t. p. Kształcenie fachowe i ogólne powinno być również utrzymane na odpowiednim poziomie tak, aby zarówno uczeń jak i czeladnik byli należycie przygotowani do pełnienia swoich zadań rzemieślniczych czy to u mistrzów, czy później na samodzielnych stanowiskach.

Trzeba bowiem jasno sobie zdać sprawę z tego, że jeśli nasze pracownie polsko-chrześcijańskie mają wytrzymać konkurencję z wielkim przemysłem i rzemiosłem żydowskim, to muszą przygotować sobie dzielne kadry przyszłych pracowników. Wiadomo, jak niebezpiecznym współzawodnikiem dla rzemiosła jest wielki przemysł, uzbrojony w kapitał i wpływy różnego rodzaju. Mniej może wiadomo, że żydostwo, wypierane przez żywioł polski z handlu, garnie się masowo do drobnego przemysłu, rzemiosła i rolnictwa. Jeżeli zawczasu nie opatrzymy się i nie przygotujemy środków obronnych pod postacią należycie wyszkolonych pracowników rzemieślniczych (o rolniczych narazie nie mówimy), to możemy doczekać się chwili, że żydzi zaczną opanowywać co raz bardziej tę dziedzinę naszego życia gospodarczego, co im przyjdzie tym łatwiej, że są solidarniejsi i bardziej zasobni w środki materialne.

Nie powinniśmy do tego żadną miarą dopuścić, jeśli chcemy, aby nasze miasta były polskie nie tylko z nazwy, ale i ze swojej istoty, a nasze rzemiosło polsko-chrześcijańskie stanowiło w tych miastach wespół z kupiectwem **trzon mocny, zwarty i zasobny.**

O tym musimy pamiętać i do tego usilnie dążyć.

F. Przyjemski.

Dwa „Fronty"

Ludźmi, którym idee i hasła, szerzone przez Front Gospodarczy, w pierwszym rzędzie przynoszą korzyść, są katoliccy kupcy. Ci duzi i ci mali kupcy. Po tym idzie rękodzieło przemysł, rolnictwo etc.

W artykule niniejszym zajmę się kupiectwem, bo o przemyśle, rękodziele, rolnictwie etc. nie wiele miałbym do powiedzenia.

Zdawało by się, że kupiectwo polskie, choćby tylko z wdzięczności za bezinteresowną pracę Frontu, stanie przy nim murem, solidarne, zespolone jedną ideą, tym samym hasłom wierne. Nie stanęło! Ta nieliczna grupka kupiectwa, jaka się zrzeszyła przy Froncie w Sekcji Kupieckiej, jest procentowo znikomo małą, w dodatku jak to u nas często bywa, w łonie członków Sekcji nurtuje się zawodowa zawiść, niezrozumienie tej podstawowej prawdy, że pojedyńczy kupiec może istnieć rok, dwa i więcej, ale do walki ekonomicznej, która jak burza zbliża się niepowstrzymanie, **stanąć będzie mogło tylko kupiectwo zrzeszone** w jakiś zawodowy związek. Jak w czasie wojny padają setki, tysiące i miliony istnień ludzkich, tak w tej walce, ku jakiej dążymy wytrwale, padnie wszystko i wszyscy ci luzem idący, a pozostanie na placu, utrzyma się przy swoim warsztacie pracy, tylko kupiec, przemysłowiec, rzemieślnik, robotnik i rolnik uświadomiony, przewidujący, silny, nie potęgą swego małego czy większego kapitału, ale masą gromady, masy zawodowo pokrewnej.

Frontowi Gospodarczemu służy pismo „Samodzielność". Gdzież są ci, którzy w pierwszym rzędzie poprzeć powinni to pismo, kupcy polscy? Nie ma ich. A gdyby tylko jakiś procent zysków, osiągniętych dzięki pracy Frontu, złożyć chcieli na fundusz prasowy, na swoje i dobrze na nich pracujące pismo! A gdzież są drobne ogłoszenia kupców, gdzie są wreszcie kupcy — prenumeratorzy pisma?

To jeszcze nie wszystko. Front głosi naczelne hasło: „**Kupuj u swoich**". To hasło sprawiło już wiele. Co raz to mniej na ulicach polskich pań idących dumnie ulicą z żydowską reklamową torbą w ręku, co raz to mniej katolików, kupujących u żydów, co raz częstsze po sklepach żydowskich „tygodnie wysprzedaży" (może się wreszcie zupełnie wysprzedadzą); ale... I tu jest ta druga i bolesna strona medalu. U hurtowników żydów jak dawniej tak i dzisiaj kupiec polski pozostał najwierniejszym odbiorcą. Agent żyd jak dawniej tak i dzisiaj zalewa polsko-katolickie sklepy żydowskim towarem, jak dawniej tak i dzisiaj, w każdy piątek i wtorek, setki fur, wysłanych przez katolickich kupców, zdąża wytrwale na Kaźmierz i Stradom.

Jak dawniej, tak i dzisiaj, **ale jutro już będzie musiało być inaczej.** Nie ma i być nie może dwu „Frontów". Jeden, który szerokie rzesze konsumentów kieruje do kupców katolickich, i drugi, który tymże kupcom pozwoli na zakup towarów u żydów. Nie ma polskiej dużej hurtowni? To się ją stworzy. Nie zechcą stworzyć jej nasi wielcy kupcy, to poszukamy hurtownika gdzie indziej. Jadą poznańscy kupcy na Wołyń i Kresy, trafi się taki, co do nas przyjedzie i będzie żył i pracował z nami. Nie ma wasz syn lub brat zajęcia? Dostanie je. Zmusi się wytwórnie, fabryki, do przyjmowania Polaków katolików, aby ci w charakterze przedstawiciela, zastępcy, agenta, byli łącznikiem między fabrykantem a kupcem katolikiem. Może dzisiaj taki przedstawiciel-żyd zarabiać setki i tysiące, niechże zarobek ten podzieli. Na miejsce jednego będzie dwóch zastępców. Żyd dla żydów, Polak dla Polaków. **Tak być musi.** Nie wolno nam pozwolić na to, by masy młodzieży bezrobotnej, zniechęconej, tułały się bardzo często o głodzie i chłodzie, gdy równocześnie młodzież żydowska żyje mniej lub więcej dobrze. Dotychczas na ławach sądowych w procesach komunistycznych zasiada 75 do 85 proc. żydów, reszta zbałamucone, mało inteligentne jednostki. Nie wolno nam dopuścić do tego, by na tych ławach zasiedli nasi synowie i bracia. To może nastąpić, bo głód, chłód, wreszcie nuda, to są rodzice zła. Każdy zdobyty dla takiego młodzieńca warsztat pracy, to zwycięstwo, to wydarcie człowieka ze szpon występku, to danie Ojczyźnie zdrowego moralnie obywatela.

Ci młodzi, to materiał jeszcze do urobienia, ale już mający w sobie dużo wartości, nam starym nie znanych.

Ci młodzi z roku 1920 umieli walczyć na froncie, umieli ginąć dla sprawy, o byt Ojczyzny naszej, ja wierzę, że młodzież dzisiejsza potrafi żyć dla sprawy, zdobytą placówkę uchwyci rękami i zębami, nie puści jej, nie da się pokonać, usunąć z żadnej, a żadnej roboty, dającej jej pracę, zatem byt.

Do was kupcy należy, **waszym jest obowiązkiem** żądać zastępcy katolika, u fabrykanta, który go jeszcze nie ma, a syn wasz, lub brat, lub znajomy znajdzie pracę i kiedyś stanie w obronie waszej placówki, wdzięczny za życie i środki do niego.

Czy jesteś już członkiem Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego?

Panowie kupcy! Tych kilka może i przykrych nieco uwag, musicie przyjąć, **bo są prawdą**. Praca Frontu Gospodarczego zmieni się. Dotąd byliśmy słabi. Dziś czujemy oparcie silne w prowincji. Nie pójdziemy na ekscesy uliczne, na rozbijanie szyb, ale wnet już wystąpimy do walki otwartej, ekonomicznej, ewolucyjnej, w której wasza pomoc **będzie i obowiązkiem i musem.**

Już to samo, że piszemy ten artykuł, zdradzający, że wewnątrz naszej organizacji nie dzieje się, jak się dziać powinno, świadczy o naszej sile. Nie boimy się prawdy, ani jej pod korzec nie chowamy. **Waszym było wczoraj, waszym jest dziś, lecz naszym musi być jutro!**

Stanisław Lugos.

Co zdziałał Chrześcijański Front Gospodarczy w Krakowie w r. 1936?

Wzmagające się stale uświadomienie narodowe spowodowało, że rezultaty naszej pracy w roku ub. **przekroczyły swymi rozmiarami wszystko to, co dotychczas zrobiliśmy.**

Pracowaliśmy wszyscy, wkładając cały zapas energii, pewni, że wysiłek ten musi się stokrotnie opłacić i wydać dalsze owoce. Nie zawiedliśmy się. To zaś, co osiągnęliśmy, będzie dla nas bodźcem do dalszej pracy i nowych wysiłków, a rezultaty, jakie zamierzamy osiągnąć w roku bieżącym, będą jeszcze poważniejsze, gdyż w pracy naszej spotkaliśmy nowych sprzymierzeńców, którzy nam teraz będą pomagać.

Możemy więc z pełną satysfakcją zdać rachunek sumienia z naszych prac w roku ub.

Cała działalność Towarzystwa opierała się na poszczególnych Sekcjach i Komisjach, które wzięły na siebie odpowiedzialność za poszczególne dziedziny życia ChFG.

Komisji Propagandowo - Organizacyjnej przewodniczył **p. W. Majewski.** Zajmowała się ona wydawaniem ulotek, nawołujących społeczeństwo do popierania swoich, sporządzaniem spisów firm polsko-chrześcijańskich, które następnie rozsyłano urzędom i stowarzyszeniom, rozsprzedażą broszur, innych wydawnictw ChFG. i „Samodzielności" oraz sporządzeniem statystyk zażydzenia. Zorganizowała ona ponad to cały szereg odczytów na temat pracy ChFG. na terenie innych organizacyj. I tak wygłoszono odczyty **w Akcji Katolickiej, na „Modrzejówce", na Kursie Społecznym, urządzonym przez Ch. Z. Z. w T. S. L., a ostatnio w Związku b. Ochotników Armii Polskiej.**

Komisja Statutowa pod przewodnictwem **p. prezesa F. Przyjemskiego** opracowała nowy statut oraz regulamin obrad Zarządu Ch. FG. i Sekcji Młodych, które już weszły w życie.

Utworzona w ostatnim czasie **Sekcja Kupców Detalistów Węglowych**, a rozwijająca się pod przewodnictwem **p. inż. Drobniaka**, liczy już 50 członków. Uchwaliła ona pomijać przy nabywaniu węgla kupców żydowskich, wyszukiwać najtańsze źródła zakupów i zwalczać dziki handel węglem oraz cały szereg spraw, związanych z interesami drobnych kupców węglowych. **Wielkim sukcesem Sekcji było zapobiegnięcie podczas zimy podwyżce cen węgla**, do czego dążyli grosiści, a na czym ucierpiałaby najbiedniejsza ludność Krakowa. Podjęto energiczne starania o uruchomienie własnej składnicy, ponieważ przeważna ilość hurtowni jest w rękach żydowskich, a w katolickich znowu pracują urzędnicy żydzi. **Niebawem też hurtownia Kupców Detalistów zostanie otwarta.**

Przewodniczącym **Sekcji Kramarzy ze Sukiennic był p. Tatomir.** Liczy ona 30 członków. Odbyto ogółem 22 zebrań, na których omówiono sprawy czynszowe, handlowe i t. p., dotyczące kupców ze Sukiennic.

Sekcja Kramarzy Odpustowych była prowadzona przez **p. G. Szczycińskiego.** Liczy ona 46 członków. Odbyła 15 zebrań, związanych z działalnością Sekcji. Poza tym wysłano delegację do Zarządu Miejskiego z prośbą, aby „targowe" podczas targu przedświątecznego oraz podczas sprzedaży „Mikołajków" nie było pobierane z góry za cały czas, aby miejsca niezajęte pod towar nie były liczone, a przystawki nie były brane w rachubę. Zarząd Miejski przychylił się do tych wniosków. Założono Kasę t. zw. „żelazną" z wkładką miesięczną 50 groszy oraz „pośmiertnym" 1 zł.

Sekcję Wydawniczą prowadził p. M. Schwenk. Wydano **kalendarzyk na rok 1937**, w którym umieszczono adresy branżowe firm polskich oraz rozsprzedano pewną ilość wydawnictw ChFG., pozostałą z poprzednich lat.

Drużyna Przemysłowo-Handlowa została założona celem zatrudnienia bezrobotnej młodzieży przez zainteresowanie jej przemysłem i handlem. Przewodniczącym był p. L. Papajski. W ciągu roku odbyła ona 22 zebrań, na których omawiano sprawy, związane z programem pracy Drużyny oraz wygłoszono 4 referaty. Zajęto się zbiórką nieużytków. Ponad to wzięto udział w zbiórce Daru Narodowego 3 Maja oraz sprzedawano nalepki o-kienne T. S. L. W czasie Dni Krakowa urządzono **propagandowe stoisko**, które spełniło swoje zadanie. Zainteresowano się założeniem spółki handlowej oraz postanowiono utworzyć **Kasę Koleżeńską.** Urządzono 2 dancingi, z których dochód przeznaczono na wystawienia stoiska. Wreszcie poczyniono próby nawiązania kontaktu z chałupnikami, wyrabiającymi tkaniny ludowe. W chwili obecnej Drużyna liczy 14 członków.

Komisja Odczytowa liczyła 10 członków, a prowadził ją p. wiz. W. Ogrodziński. Zorganizowała ona cały szereg referatów na zebraniach ChFG. w Krakowie oraz na prowincji, których wygłoszono 54. Doszedł także do skutku **odczyt ks. dra. St. Trzeciaka na temat „Kwestia żydowska w świetle etyki chrześcijańskiej", który się odbył w sali niebieskiej Domu Katolickiego w Krakowie.**

Sekcji Młodych przewodniczył p. A. Kosik. Członkowie Sekcji pomagali w pracy w biurze ChFG., w administracji „Samodzielności" i pełnili dyżury w lokalu. Wykonano spisy firm i wszystkich placówek polskich, sporządzając ich statystykę. Zajęto się demaskowaniem ukrytych firm żydowskich i rozsprzedażą wydawnictw ChFG. Urządzono 12 zebrań ogólnych, 12 zebrań wydziału, 1 nadzwyczajne Walne Zgromadzenie, 1 zwyczajne, wreszcie jedno zebranie informacyjno-dyskusyjne. Na zebraniach wygłoszono 11 referatów. Urządzono 5 wycieczek i 6 dancingów.

Przewodniczącym **Sekcji Przemysłowo-Handlowej był p. Wł. Syrek.** Założono **Biuro Informacyjne** oraz przystąpiono do zorganizowania **Kasy Bezprocentowej.**

Jeśli chodzi o **Biuro ChFG.**, to przyjęto i wysłano razem 582 pism. Jest to liczba bardzo duża w porównaniu z rokiem poprzednim, w którym pism tych było zaledwie 180.

Nad wszystkim czuwał **Zarząd Koła ChFG.**, który odbył w ciągu roku 1936 — 19 zebrań. Zaprowadzono sprawność organizacyjną, dyscyplinę i nałożono odpowiedzialność za wypełnianie swych obowiązków. Dażono do zorganizowania w Krakowie **Kursu Społeczno-Gospodarczego**, ale z powodu niedostatecznej ilości zgłoszeń wstrzymano się z otwarciem Kursu, a utworzono **Kurs Prelegentów. Interweniowano u Władz w sprawie umieszczania na żydowskich wystawach przedmiotów naszego kultu religijnego.** Interweniowano także w różnych instytucjach na rzecz firm polskich. Ogłoszono konkurs na odznakę ChFG. Ostatnio przystąpiono do wydania **Informatora** ze spisem firm handlowych, przemysłowych i innych placówek polskich.

Ważną instytucją ChFG. jest bezsprzecznie założone przed rokiem **Biuro Informacyjne**, które udziela codziennie licznych informacyj w sprawach tyczących firm wątpliwych, prowadzi ewidencję wolnych lokali, informuje o potrzebnych placówkach na prowincji, wskazując firmy polskie i t. d. Zamiejscowym odpowiada się pisemnie. W roku ub. wpłynęło i wyszło z Biura 164 pism.

Przychód kasowy Koła ChFG. wynosił zł. 6.986.76, rozchód zł. 6.769.83. Saldo kasowe w dniu 31 grudnia ub. r. zł. 216.93.

Jaki winien być program pracy Ch. F. G. w roku 1937?

Biorąc dość żywy udział w pracach Zarządu jednego z Kół miejscowych ChFG., chciałbym rzucić dzisiaj na tym miejscu kilka uwag, które nasunęły mi się w toku tych prac. Aktualne może będzie to o tyle, że skończył się już okres Walnych Zgromadzeń Kół, wybrane zostały nowe Zarządy i Zarządy te mają przed sobą jakiś program, który winien być przez rok cały konsekwentnie realizowany. Przeoraliśmy bowiem ciężki pierwszy ślad, dla Zarządów zaś nowych pozostało kontynuowanie dalszej, wcale niełatwej pracy. Była nas zaledwie mała garść pionierów, którzy z gołymi poprostu rękami porwali się do walki o **niezależność kulturalno-gospodarczą żywiołu polskiego.** Jak została początkowo przyjęta nasza praca przez ogół społeczeństwa, wiedzą ci, którzy w tej pracy od początku brali czynny udział.

Przewracać trzeba było w mózgach fałszywe pojęcia o życiu, wszczepione nam przez żywioł obcy i Polacy, którym tłumaczyliśmy cel i kierunek naszej pracy, w rozmaity sposób na te nasze tłumaczenia reagowali. Jedni odpowiadali ironicznym uśmiechem, inni niedowierzaniem, jeszcze inni zaś wręcz wrogo z rozmaitych powodów, o których na razie wspominał nie będę. Wspomnieć tylko chciałem o tych, którzy rzucili pod naszym adresem zdanie, że praca nasza ogranicza się do naganiania klientów kupcom chrześcijańskim. Powiedzieli nam to może dlatego, że pierwszym hasłem, jakie rzuciliśmy w społeczeństwo, było „Swój do Swego po Swoje" — hasło to zaś zrozumiałe jest dla tych, którzy zdają sobie w całej pełni sprawę ze znaczenia, jakie handel w życiu społeczeństwa odgrywa. **Handel jest punktem stycznym, w którym zbiega się wymiana produktów naszej ziemi na złoto**, następnie uprzytomnić sobie trzeba, **że handel i współczynnik jego — pieniądz — jest dzisiaj tym motorem, który porusza całą gospodarkę światową i my, jako gospodarze polskiej ziemi, musimy dbać o to, ażeby ta gospodarka w naszych spoczywała rękach.**

I to jest powód, dlaczego uderzyliśmy przede wszystkim w ten punkt. Na pieniądz pracują bowiem wszyscy — rolnik, robotnik, urzędnik, rzemieślnik, lekarz, adwokat — dla nas ważnym było zagadnienie, gdzie ten pieniądz z ich rąk idzie i niestety spostrzegliśmy, że cała ta ciężka praca wszystkich warstw społecznych idzie tam, gdzie iść nie powinna, t. zn. w ręce żydowskie, **gdzie pieniądz nasz jest używany nawet na cele wrotowe.**

Pracę, która czeka nowe Zarządy Kół w roku bieżącym, podzielić trzeba na dwa działy, a mianowicie kulturalny i gospodarczy. Jeżeli chodzi o dział kulturalny, to z przykrością jako Polak powiedzieć muszę, że **w naszym społeczeństwie budzić trzeba jeszcze wciąż poczucie tego, co nazywa się Polską i Polakiem.** Żeby zilustrować, do jakiego stopnia jesteśmy duchowo zażydzeni, stwierdzić muszę na tym miejscu, że znam wybitnych i długoletnich działaczy społecznych, którzy jeszcze dzisiaj nie odróżniają sklepu chrześcijańskiego od żydowskiego i zawsze jeszcze idą na kompromis z własnym sumieniem i przekonaniem wszędzie tam, gdzie można odnieść z tego chwilową korzyść materialną, **bez względu na szkodę, jaką wyrządzają społeczeństwu i swoim własnym dzieciom.** Z uprzejmą prośbą zwróciłbym się do naszego nauczycielstwa, ażeby wychowywało nam nasze młode pokolenia w pełnym zrozumieniu tego, co to jest Polak i co to jest Polska, jeżeli bowiem młodzież żydowska przychodzi do naszych szkół z chederów, wychowana tam w nienawiści do wszystkiego, co chrześcijańskie i polskie, to **nam jako gospodarzom**

tej ziemi wolno z czystym sumieniem uczyć nasze dzieci miłości i przywiązania do naszej religii i kraju rodzinnego.

Ważne jest to zadanie, jeżeli uwzględnimy, że to, co wpoi się w młody umysł, pozostaje w nim na całe życie. Ważną również sprawą jest zwrócenie uwagi na najbiedniejszych w społeczeństwie, t. zn. małorolnych i robotników i otoczenie ich rzeczywiście chrześcijańską opieką, ażeby Polska nie stała się wzorem Hiszpanii, terenem bratobójczych walk. Musimy wywalczyć sprawiedliwość dla tych, którzy w naszej Ojczyźnie pracują najciężej, przy najmniejszym wynagrodzeniu za swoją pracę!

Jeżeli chodzi o dział gospodarczy, to pamiętać musimy, że dążyć nam trzeba za wszelką cenę do tego, ażeby stworzyć nieprzerwane pasmo krążenia pieniądza w naszych rękach. Niech pieniądz z ręki robotnika, urzędnika, lekarza, adwokata chrześcijańskiego idzie do rąk rolnika, rzemieślnika, wytwórcy, czy kupca tylko chrześcijańskiego, skąd ponownie wrócić winien do tych samych rąk, z których wyszedł! Każdy Polak-chrześcijanin powinien uważać sobie za obowiązek obywatelski dopilnować, ażeby ta ciągłość krążenia pieniądza, we własnych rękach nie została przerwana, bo lepiej naprawdę wdeptać w błoto własny, ciężko zapracowany grosz, aniżeli dać go do rąk, które państwu przynoszą szkodę. W ciągu szeregu miesięcy pracowaliśmy nad uświadomieniem społeczeństwa, uważam więc, że w roku bieżącym jest już wielki czas żądać od społeczeństwa zrozumienia celów, do których dążymy i bezwzględnego ich wykonywania! Czas już zdjąć rękawiczki, utworzyć nam trzeba trybunał sumienia, społecznego i przed ten trybunał ciągnąć tych wszystkich, którzy, z imienia jeno będąc Polakami, postępowaniem swym grób kopią Ojczyźnie!

Władysław Wyzina
Chrzanów.

„Rodzina Kolejowa" popiera nadal żydów. Jak nas informują nasi czytelnicy, Zarząd „Rodziny Kolejowej" w Krakowie wydaje nadal swym członkom asygnaty na towary do firm żydowskich. Ponieważ umieszczona jeszcze w roku ubiegłym przez nas notatka nie odniosła żadnego skutku, zwracamy ponownie „Rodzinie Kolejowej" uwagę, że dotychczas kupują u żydów tylko ci, którym brak uświadomienia narodowego, ale zmuszać polskich kolejarzy, by swoim ciężko zapracowanym groszem wspomagali handel żydowski, nikomu nie wolno.

SPROSTOWANIE. Stwierdzamy z przykrością, że notatka, umieszczona w nrze 6/7 naszego pisma, jakoby Dyon Żandarmerii w Krakowie zakupywał mięso w żydowskiej firmie Meth przy ul. Grzegórzeckiej, nie odpowiada prawdzie i polegała na nierozpoznaniu oznak pułkowych przez naszego informatora.

BOCHNIA.

Zebranie ChFG. odbyło się 21 ub. m. z referatem kol. W. Majewskiego z Krakowa, który przedstawił masowy ruch odżydzeniowy na terenie Polski, powstawanie polskich placówek gospodarczych oraz rolę żydów, którzy starają się odrodzeniowy ruch polszczenia miast zatamować. Po referacie wywiązała się dyskusja, w której poruszono cały szereg spraw miejscowych.

MYŚLENICE.

Walne Zebranie ChFG. odbyło się 14 marca w sali Tow. „Sokół". Po złożeniu sprawozdania przez ustępujący Zarząd i udzieleniu mu absolutorium wybrano nowy Zarząd w składzie: prezes — prof. Józef Sala, wiceprezesi — Anna Madejska i Jakub Domanus, sekretarz — Zygmunt Szczepański, skarbnik — Stanisław Jankiewicz, członkowie Zarządu — Marian Gorączko, Ludwik Bicz, mgr. Eugeniusz Święch, mgr. Stanisław Kobylański. Do Komisji rewizyjnej wybrano: pp. dra Ferdynanda Kirsznera, arch. Jana Hołuja i Marię Szczepańcową.

ZEMBRZYCE.

Niespotykany wyzysk chałupnictwa przez żydów. We wsi Bieńkówka, jak również i w okolicy, kobiety Polki trudnią się haftowaniem i merezkowaniem, które to wyroby wykupują żydzi z Makowa. Ponieważ żydzi są wyłącznymi eksploatorami pracy Polek wyzysk ich jest wprost nie do uwierzenia. Zarobek dzienny pracownicy wynosi 30—80 gr., chociaż praca ta jest bardzo ciężka. Jeszcze gorzej są wyzyskiwani mieszkańcy wspomnianych okolic przez żydowskich handlarzy, którzy wykupują od nich bydło i trzodę chlewną. Okoliczni włościanie trudnią się bowiem hodowlą bydła i trzód, zaś pośrednicy żydzi przyjeżdżają z odległych miast kupując bydło za bezcen tak, że ceny rynkowe są o sto procent wyższe od cen, jakie płacą żydzi. Ponieważ uświadomienie narodowe Podhala jest dość duże, przeto odbiorcy chrześcijańscy powinni zainteresować się tymi towarami, aby odebrać monopol tych produktów z rąk żydowskich, a tym samym ukrócić dotychczasowy wyzysk żydowski.

NOWY SĄCZ.

Polska Kasa Bezprocentowa powstała w Nowym Sączu staraniem tut. Koła ChFG. Wszyscy obywatele winni się znaleźć w szeregach członków tak ważnej dla życia gospodarczego N. Sącza placówki.

Z życia Koła ChFG. W ostatnim czasie powstał tutaj sklep z materiałami ubraniowymi, jedwabiami i przyborami krawieckimi, założony przez dwóch kupców z Poznania. W najbliższym czasie ma powstać fabryka wody sodowej, pracownia szklarska, naprawa parasoli i pracownia szycia kołder. Daje się na razie odczuwać brak lokali. Potrzebna jest jeszcze fabryka świec, hurtownia mąki (dla piekarzy i sklepów), skład desek, drzewa budulcowego i materiałów opałowych, sklep ze skórami i przyborami szew-

Związek Obrony Przemysłu Polskiego w Poznaniu. Działalność w roku 1936.

Związek wpływa na społeczeństwo silną propagandą. Prasa miejscowa i zamiejscowa podaje stale komunikaty Związku i propagandowe artykuły. Przychylnie też ustosunkowało się do akcji Związku Radio poznańskie, gdzie wygłasza się krótkie referaty gospodarcze i hasła propagandowe.

Kinoteatry wyświetlały filmy, obrazujące wytwórczość polską, dając dowód zrozumienia sprawy. Przedstawienia te cieszyły się wielką frekwencją młodzieży, wojska i starszego społeczeństwa.

Oprócz tego wygłoszono cały szereg referatów gospodarczych.

Główną imprezą Związku był **„Tydzień Propagandy Przemysłu Polskiego"**, urządzony w czasie od 29. III.—5. IV. 1936 **pod protektoratem p. wojewody poznańskiego A. Maruszewskiego**, przy czym do komitetu honorowego powołano najwybitniejszych przedstawicieli państwowych, samorządowych, gospodarczych, naukowych i t. p. Tydzień Propagandy zainaugurowała uroczysta Akademia w kinoteatrze „Słońce", na której byli obecni przedstawiciele władz i wszystkich sfer społeczeństwa, a sala była przepełniona po brzegi. Program był bardzo bogaty. Między innymi **p. dr. St. Waschko**, dyr. Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu, wygłosił referat na temat „Rola społeczeństwa w popieraniu wytwórczości polskiej", po czym nastąpiły reprodukcje artystyczne. Wyświetlono też cały szereg filmów, propagujących polski przemysł.

Na prowincji akcję Z. O. P. P. prowadzą **komitety lokalne**, których powstało przeszło 60. Miały one za zadanie organizowanie imprez, któreby przypomniały społeczeństwu **konieczność kupowania wyrobów rodzimych**. Działały one zgodnie z programem Z. O. P. P. w Poznaniu, od którego otrzymywały bogaty materiał propagandowy. Wysyłano także na prowincję prelegentów z referatami.

Propagandę Z. O. P. P. przeprowadzono nawet w szkolnictwie, gdzie **przy poparciu Kuratorium poznańskiego ogłoszono** w Dzienniku Urzędowym Kuratorium **konkurs na tematy gospodarcze**, przy czym otrzymano 548 prac.

W listopadzie ub. r. urządzono **„Akademię Antykomunistyczną"**, która odbyła się **pod protektoratem p. wojewody A. Maruszewskiego**. Referat zasadniczy na temat **„Walka z komunizmem w przemyśle"** wygłosił **ks. prałat A. Kwiatkowski**, dyr. Instytutu Badań Zagadnień Komunistycznych w Warszawie.

Z. O. P. P. brał duży udział **w akcji informacyjno-osiedleńczej**, dzięki czemu, **powstał cały szereg nowych polskich placówek przemysłowych**.

Wydano **„Skorowidz Firm Polskich"** w nakładzie 35 tys. egzemplarzy, oraz barwny plakat propagandowy w ilości 10 tys.

O ruchliwości Z. O. P. P. świadczy olbrzymia **korespondencja**, jaką prowadzi Związek. I tak w roku ub. wysłano i otrzymano **4.675 listów**, nie licząc kilkunastu tysięcy okólników.

W ciągu roku ub. odbyło 4 zebrania Zarządu oraz Walne Zebranie w dniu 22 czerwca.

W dniu 1 stycznia 1937 posiadał Związek **140 członków**.

Na podkreślenie zasługuje pomoc, jaką Związek otrzymuje nie tylko ze strony firm prywatnych, ale i **subwencje, udzielane przez urzędy państwowe i samorządowe**.

Przychód kasowy wynosił w roku ub. zł.: 16.165.30, Rozchód zł.: 15.459.82, Saldo w kasie, na koncie P. K. O i K. K. O. m. Poznania w dniu 31. XII. zł. 705. 48.

Jak z powyższego sprawozdania widzimy, praca Z. O. P. P. jest bardzo poważna i zasługuje na uznanie polskiego społeczeństwa.

Konkurs na „Pamiętnik Rolnika Działacza Samorządowego"

Instytut Pracy Samorządu Terytorialnego w Warszawie ogłosił konkurs na „Pamiętnik Rolnika — Działacza Samorządowego", na który należy nadsyłać prace **do dnia 15 grudnia br.** Za najlepsze opisy będą przyznane następujące nagrody: **pierwsza nagroda — 120 zł., druga 75 zł., trzecia 50 zł. i sześć nagród po 35 zł.**

Po bliższe informacje należy zwracać się do **Instytutu Pracy Samorządu Terytorialnego w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, m. 4.**

KRONIKA

KRAKÓW.

Zebrania Ogólne Sekcji Młodych ChFG. odbędą się dnia 19. b. m. o godz. 19-ej z referatem kol. J. Czyżowskiego p. t. **„Małżeństwo u ludów dzikich i starożytnego Wschodu"**, dnia 26 b. m. z referatem kol. Z. Kasprzaka p. t. **„Trzynastka"** i dnia 1 maja referat kol. mgra A. Milana na temat **„Współczesna muzyka słowiańska"** z ilustracją muzyczną.

UROCZYSTA AKADEMIA

z okazji Święta Narodowego 3 Maja odbędzie się staraniem Sekcji Młodych Koła ChFG. w Krakowie dnia 3 maja b. r. o godz. 18-ej w lokalu własnym przy ul. Gołębiej 6. II. p. Występy orkiestry, chóru, solistów i deklamacje. Prosimy o liczny udział Członków i Sympatyków ChFG. Wstęp wolny.

Rozpowszechniajcie „Samodzielność"

Przy zamówieniach, zakupach, korespondencji handlowej itp. powołuj się na ogłoszenia lub wzmianki, zamieszczone w „SAMODZIELNOŚCI“

skimi, skup zboża, hotel, biuro spedycyjne, firma owocarsko-pszczelarska, marmolady, soków itp.

Praca gospodarcza T. S. L. Koło miejscowe T. S. L. wystawiło na rynku stragan z materiałami włókienniczymi, co spotkało się z uznaniem i poparciem całego społeczeństwa.

Nowa polska placówka. Przy ul. Długosza 56 powstał nowy sklep spożywczy i delikatesów p. A. Wrońskiego. Życzymy mu „Szczęść Boże“.

CHRZANÓW.

Walne Zgromadzenie Ko'a ChFG. Dnia 18 ub. m. odbyło się w sali „Sokoła“ Walne Zgromadzenie tut Koła ChFG. Zebraniu przewodniczył prezes Koła, ks. prof. Jan Wolny, zastępcą jego był p. Karol Pałka, sekretarzem zaś p. mgr. Marcjan Lada. Sprawozdanie z działalności Zarządu złożył wiceprezes p. Marian Kantor. Po udzieleniu absolutorium wybrano nowy Zarząd, w skład którego weszli: ks. prof. Jan Wolny jako prezes, pp. Marian Kantor i Józef Głuszek — wiceprezesi, Roman Juszczak — sekretarz, Karol Moliński — skarbnik i pp. Władysław Wyzina, Władysław Pająk, Józef Nowicki i Tadeusz Śmiłek — członkowie Zarządu. Komisję rewizyjną stanowią pp. dr. Tadeusz Janikowski, Jan Kubik, Stanisław Łojek. Do sądu organizacyjnego wybrano pp. dra Andrzeja Galosa, mgra Marcjana Ladę, ks. Wojciecha Krzeptowskiego, Mariana Wyzinę i Roberta Mąsiora. Zastępcami zostali pp. Stefan Kurek, Adolf Kołtoński i Władysław Adryan. Ponadto wybrano delegatów na Ogólnopolski Zjazd Delegatów ChFG. — ks. prof. Jana Wolnego, pp. Mariana Kantora, Franciszka Wartalskiego, Władysława Pająka, Władysława Wyzinę i Władysława Czyczyłę.

BIELSKO.

Harcerze zakładają fabrykę sukna. Jak się dowiadujemy, staraniem młodych harcerzy powstała na tutejszym terenie fabryka sukna. Obecnie przystępują harcerze do utworzenia placówek sprzedaży na terenie całej Polski, przy czym pragną zatrudnić rzesze bezrobotnych harcerzy. Piękna ta inicjatywa zasługuje na uznanie.

Odpowiedzi Redakcji

W. P. Prof. L. Młynek, Siercza. Z powodu trudności technicznych artykuł WPana Profesora byliśmy zmuszeni odłożyć do następnego numeru.

W. P. K. Górski w/m. Nie umieścimy.

Na Fundusz prasowy

Złożyli w Administracji: p. Aldona Harbutówna, Kraków zł. 1.—; p. Marcin Snop, Siercza zł. 50.—.

Książki nadesłane

„Przepisy o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, samorządu oraz instytucyj prawa publicznego“.

Zakupy czynnika publicznego, tj. Skarbu Państwa i samorządów, na rynku krajowym przekraczają rocznie sumę 1 miliarda złotych. Wysoka ta suma świadczy o doniosłej ważności, jaką dla kół gospodarczych przedstawiają przepisy o dostawach i robotach na rzecz czynnika publicznego.

Przepisy te zostały ostatnio ujednolicone na całym obszarze Państwa i dla wszystkich działów administracji państwowej. Oczekiwane od 4 lat odnośne rozporządzenie ministerialne ukazało się w „Dzienniku Ustaw“ z d. 26-go lutego b. r.

Księgarnia Wł. Wilaka w Poznaniu wydała świeżo zbiór „Przepisów o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, samorządu oraz instytucyj prawa publicznego“. Zbiór ten przygotował do druku mgr. T. Kołodziej, zaopatrując teksty ustawy i rozporządzenia wykonawczego w odpowiednie krótkie objaśnienie i skorowidze. Broszura jest do nabycia w większych księgarniach za cenę 1.50 zł. z przesyłką pocztową 1.75 zł. Wygodny format kieszonkowy i staranna szata graficzna udostępniają Czytelnikowi zapoznanie się z ważnymi przepisami dla przemysłowców, kupców, rzemieślników i rolników.

BIURO INFORMACYJNE PRZY CHRZEŚCIJAŃSKIM FRONCIE GOSPODARCZYM W KRAKOWIE, UL. GOŁĘBIA 6. II p. TELEFON 126-34.

Informuje
konsumentów o źródłach zakupu towarów.

Informuje
kupców, przemysłowców i rzemieślników o źródłach hurtu.

Informuje
wszystkich zainteresowanych o rynkach zbytu, o wolnych placówkach do objęcia i o ich założeniu.

Wskazuje
potrzebującym pracy, miejsca zatrudnienia, lub pracodawcom pracowników.

Osobom zamiejscowym udziela informacyj po załączeniu znaczka za 40 groszy tytułem zwrotu kosztów administracyjnych.

PRACA DLA POLAKÓW.

Subiekt, lat 29, wyzwolony, z działu kolonialno-śniadankowego, z 16-letnią praktyką zawodową, szuka posady w sklepie lub restauracji. Dobre świadectwa. (182).

W Wadowicach jest potrzebna modniarka i krawcowa (z kapitałem 2.000 zł.), skład skór i przyborów szewskich (potrzebna gotówka 20—30.000 zł.), szkła i porcelany (5.000 zł.), hurtownia mąki (30—50 tys. zł.), magazyn gotowych ubrań (5—6 tys. zł.), większy skład z żelazem, materiały budowlane (30—50 tys. zł.), sklep z materiałami ubraniowymi (20 tys. zł.). (183).

W Puławach potrzebny jest zegarmistrz-optyk, kamasznik, czapnik, fotograf, sklep z gotowymi ubraniami, mydlarnię ze składem farb olejnych, szklarz, blacharz, sklep z żelazem, naczyniami kuchennymi emaliowanymi i szkłem, sklep z dodatkami krawieckimi oraz hurtownia kolonialna. (184).

W Piaskach koło Lublina potrzebny jest zegarmistrz — który by prowadził obrączki ślubne, sklep z galanterią, krawiec, składnica skór i przyborów szewskich, fotograf, skład drzewa i materiałów budowlanych, składnica spożywczo-kolonialna, blacharz, skład żelaza, naczyń emaliowanych i szkła, kamasznik, jatka z mięsem wołowym, sklep drobiu i jaj, skup zboża, sklep bławatny i sklep z gotowymi ubraniami. (185).

W Kazimierzu Dolnym potrzebna jest piekarnia, jatka z mięsem wołowym, sklep bławatny, galanteryjny, kamasznik, czapnik, skład drzewa, materiałów budowlanych, sklep z żelazem i naczyniami emaliowanymi oraz szkłem i większy sklep spożywczy, który mógłby prowadzić drobny hurt. (186).

W Chełmie Lubelskim jest potrzebny skład gotowych ubrań, hurtownia towarów kolonialnych i spożywczych, skład żelaza, stali, naczyń emaliowanych i szklanych, czapnik, skład farb malarskich i olei, skup zboża, fabryka wód gazowych, rozlewnia piwa, zakład szczotkarski i sklep z wyrobami blacharskimi. (187).

Robotnik poszukuje jakiejkolwiek pracy (188).

Wszystkich Członków i Sympatyków ChFG., oraz osoby zainteresowane, PP. Właścicieli realności prosimy o zgłaszanie wolnych lokali sklepowych, przemysłowych i innych do Biura Informacyjnego ChFG. w Krakowie ul. Gołębia l. 6. II. p. tel. 126-34.

ADRESY BRANŻOWE.

„Elegancja“ — Zakład krawiecki, właść. A. Szewczyk, Kraków, ul. Smoleńsk 15, telefon 130-46.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Gołębia 6, II p. Tel. 126-34. Konto P. K. O. 407.230. Biuro otwarte w dni powszednie od godz. 10—13 i od 16—18
Redaktor przyjmuje w poniedziałki i czwartki między 12 a 13 godz.

PRZEDPŁATA wraz z przesyłką: kwartalna 0·70 zł., półroczna 1.40 zł., roczna 2·60 zł.
OGŁOSZENIA: Cała strona 170 zł., 1/2 str. 87 zł., 1/3 str. 58 zł., 1/6 str. 30 zł., 1/12 str. 15 zł., 1/24 str. 8 zł.

Wydawca: Feliks Przyjemski. Pismo redaguje Komitet. Odpowiedzialny redaktor: Jan Czyżowski
Drukarnia „Powściągliwość i Praca“ w Krakowie, ul. Kazimierza Wielkiego 95.